

STUDIA IBERYSTYCZNE

**Księga Pamiątkowa dedykowana
Profesor Jadwidze Koniecznej-Twardzikowej**

STUDIA IBERYSTYCZNE
nr 8

Redakcja pisma „Studia Iberystyczne”

Anna Sawicka (redaktor naczelny i sekcja katalońska)

Maria Filipowicz-Rudek (sekcja galicyjska)

Anna Rzepka (sekcja portugalska)

Ewa Nawrocka (sekcja iberoamerykańska)

Rosanna Krzyszkowska-Pawlik (sekretarz redakcji)

ZROZUMIEĆ JĘZYK, PRZETŁUMACZYĆ ŚWIAT

**Księga Pamiątkowa dedykowana
Profesor Jadwidze Koniecznej-Twardzikowej**

Pod redakcją:
Marii Filipowicz-Rudek,
Małgorzaty Jędrusiak,
Agaty Komorowskiej



Księgarnia Akademicka
Kraków 2009

Copyright by Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzenci:

dr hab. Beata Baczyńska (prof. UWrocław)
dr hab. Anna Bochnak (prof. UJ)
dr hab. Jerzy Brzozowski (prof. UJ)
dr hab. Jadwiga Miszańska (prof. UJ)
prof. dr hab. Stanisław Widłak

Konsultacja językowa:

R. Sergio Balches Arenas
Karolina Farrel
Xavier Farré Vidal
Justyna Mętrak

Korekta: Ewa Popielarz, Anna Wawrzyniak
Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał
Projekt okładki: Marzena Blecharczyk

Publikacja dofinansowana przez
Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-7638-015-5

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Anna Sawicka: Zrozumieć język – przetłumaczyć świat – zrozumieć świat	7
Maria Filipowicz-Rudek: Kalendarium życia. O nieustającym dialogu między Don Kichotem a Sancho Panzą	13
Przegląd ważniejszych publikacji Profesor Jadwigi Koniecznej-Twardzikowej	23
Piotr Sawicki: Trzydzieści lat, parę chwil – nie tylko w Krakowie. Głos do portretu Jadwigi	29
Olgierda Furmanek, Hanna Połomska: Z panią Jadwigą po przygodę	39

ZROZUMIEĆ JĘZYK

Beata Brzozowska-Zburzyńska: Przegląd niektórych hiszpańskich przymków przestrzennych	57
Monika Głowicka: Koncept liczbowy w polskich i hiszpańskich związkach frazeologicznych	75
Danuta Piekarz: L'uso di forme di cortesia in italiano e in polacco – approccio contrastivo	93
Ewa Stala: Hiszpański Buenos Aires w kontekście historyczno-kulturowym	103
Andrzej Zieliński: El concepto de <i>perífrasis verbal</i> : su origen y datos historiográficos	111
Małgorzata Jędrusiak: <i>Operacje</i> Zeno Vendlera a „rezultatywność” w języku hiszpańskim	121
Agata Komorowska: Concepto de emisor y la deixis de persona en los textos periodísticos	133

PRZETŁUMACZYĆ ŚWIAT

Danuta Kucała: Różne spojrzenia na autonomię przekładu	149
Tadeusz Szczerbowski: O przekładzie kreatywnym (malajski pantun)	161

Anna Bednarczyk: <i>Sonety krymskie</i> po rosyjsku – kilka uwag o przekładach romantycznych i współczesnych	173
Piotr Sawicki: Zagadka „fujarki ze srebra”. <i>Pieśni hiszpańskie</i> Edwarda Porębowicza – od spolszczenia do oryginału	189
Urszula Aszyk: En torno a la recepción crítica e intentos de traducción del <i>Arte nuevo de hacer comedias</i> de Lope de Vega en Polonia	217
Jerzy Achmatowicz: Maternidad, cantos y flores... (algunos aspectos sobre traducción del <i>Nican Mopohua</i> , la principal fuente de estudios del fenómeno guadalupano en México)	233
Tomasz Pindel: Tłumacz i jego błędy, czyli o krytyce przekładu w prasie	253
Marzena Chrobak: Bracia Malinche, czyli o tym, jak Fortuna sprzyja śmiałym tłumaczom. Szkice	265
Xavier Farré Vidal: <i>Los inmigrados</i> de Lojze Kovačič en la traducción al español	275
Maja Koszarska: „Wiedźmin” czy <i>brujo</i> ? Kilka uwag o tłumaczeniu neologizmów	287
Olgierda Furmanek: Usefulness of the backtranslation process in poetry translation	301
Olgierda Furmanek: Entrevista con Ana María Fagundo	319
Sabina Deditius: Świat Wysp Kanaryjskich oczami Alonso Quesady na przykładzie tłumaczenia na polski opowiadań ze zbioru <i>Kanaryjczyk</i>	333
Urszula Dąmbska-Prokop: Uwagi o tłumaczeniu dokumentów	343
Katarzyna Kruk-Junger: Czy wystarczy rozumieć, by tłumaczyć? Czyli w poszukiwaniu idealnego tłumacza ustnego	355
Ubaldo Cerezo Rubio: El Traductor Jurado de polaco en España. Aspectos cuantitativos	365

ZROZUMIEĆ ŚWIAT

Maria Falska: Struktura czasowa w komedii Jaime Saloma <i>El baúl de los disfraces</i> (<i>Kufer z kostiumami</i>) i jej możliwe źródło inspiracji	397
Nina Pluta: Los interpretadores o sobre cómo enfocan la realidad los protagonistas de la narrativa pseudo-criminal hispanoamericana	409
Olga Glondys: La Polonia cercana e idealizada de los exiliados republicanos catalanes	423
Maria Filipowicz-Rudek, Hubert Hładij: Na wozie Maragaty	437

Katarzyna Kruk-Junger

Czy wystarczy rozumieć, by tłumaczyć? Czyli w poszukiwaniu idealnego tłumacza ustnego

Słowa kluczowe: tłumaczenie ustne, kształcenie, kompetencje, cechy charakteru, normalizacja.

Abstract:

Globalization is a great challenge, especially for interpreters. Unfortunately, the European Union still lacks sufficient standardization in the area of interpreting. This, in many countries, results in market self-regulation, which leads to abnormalities. The author gives examples of some shameful absurdities, while seeking answers to the questions about the characteristics of a good interpreter.

Keywords: interpreting, training, competences, characteristics, standardization.

Resumen:

La globalización obliga a los traductores a enfrentarse con unos desafíos determinados. Por desgracia, en la Unión Europea todavía no existe una normalización satisfactoria en cuanto a los requisitos exigidos en esta profesión. Esto implica que en muchos países el mercado se regule por sí mismo, lo cual desemboca en una patología. La autora presenta ejemplos de absurdos imperdonables a la vez que intenta encontrar una respuesta a la siguiente pregunta: ¿cuáles deberían ser las características de un buen intérprete?

Palabras clave: interpretación, formación, competencias, características, normalización.

W świecie środków masowego przekazu, tanich linii lotniczych, migracji zarobkowej oraz innych części składowych ogólnie rozumianej globalizacji krzyżowanie się kultur jest praktycznie codziennością. A tam, gdzie krzyżują się kultury, pojawiają się problemy – religijne, obyczajowe, językowe. Zwłaszcza te ostatnie potrafią wywołać wiele przykrych, a wydawałoby się możliwych do uniknięcia konsekwencji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie nieporozumienia tego typu, konflikty byłyby łatwiejsze do rozwiązania. Stąd też bierze się potrzeba istnienia swoistych „pośredników językowych”, którzy staliby na straży wzajemnego zrozumienia i ułatwiali komunikację na wspomnianym ruchliwym skrzyżowaniu kultur; innymi słowy: tłumaczyli.

Nie wszędzie na świecie rozpoznaje się tę potrzebę, a tam, gdzie się ją dostrzega, proponowane rozwiązania pozostawiają często wiele do życzenia. Jeśliby przyjrzeć się sytuacji w samej tylko Unii Europejskiej, okazuje się, że na zglobalizowanym starym kontynencie w dziedzinie tłumaczeń dużo pozostaje do zrobienia. Tłumacze są rozdrobnioną pod względem organizacyjnym oraz często niestety niezbyt kompetentną grupą zawodową. Leonard Orban, komisarz ds. wielojęzyczności UE, w swoim wystąpieniu z dnia 30 maja 2008 roku (do znalezienia m.in. w Biuletynie TEPIS, nr 67, lato 2008) stwierdził wprost, że „w chwili obecnej Unia Europejska cierpi na brak wykwalifikowanych tłumaczy sądowych i urzędowych” oraz że „w wyniku dokonanego przeglądu okazało się, iż więcej niż połowa krajów członkowskich Unii nie prowadzi żadnego specjalistycznego kształcenia tłumaczy sądowych i urzędowych”¹. Za taki stan rzeczy częściowo wini on wolny rynek – w różnych krajach wykształcił on inne modele tego rodzaju usług, wśród których na próżno szukać rozwiązania bez wad:

¹ Tłumaczenie wg TEPIS-u.

Całkiem niespodziewany napływ imigracji może pociągnąć za sobą nieoczekiwaną potrzebę tłumaczenia w zakresie określonego języka, regionu lub kraju. (...) W pewnych krajach nie ma potrzeby kształcenia tłumaczy sądowych i urzędowych. Ministerstwa lub inne organy władzy nie podejmują w tym zakresie żadnych działań, aby dokonywać selekcji lub akredytacji. Nie istnieje w tym zakresie żadna regulacja prawna. Nie ma też żadnych innych regulacji w tym zakresie. Nie istnieją też żadne prawne wymagania nt. kwalifikacji tłumaczy sądowych i urzędowych [Biuletyn TEPIS, 2008].

Jednakże nawet w państwach, które tak jak Polska postawiły na uregulowanie prawne tego zawodu, ustawodawstwo najczęściej nie nadąża za potrzebami rynku i patologie tworzą się wbrew próbom ich uniknięcia. Ustawa o tłumaczach przysięgłych z 2004 roku, choć niewątpliwie stanowi krok we właściwym kierunku, jasno określa wymagania stawiane jednej tylko grupie tłumaczy ustnych. I chociaż coraz liczniejsze i popularniejsze stają się kursy i szkolenia organizowane przez prężnie działające ośrodki naukowe, takie jak studia podyplomowe w Katedrze UNESCO Uniwersytetu Jagiellońskiego (Studia dla Tłumaczy Konferencyjnych) czy w Uniwersytecie Adama Mickiewicza (Studium Tłumaczenia Środowiskowego), nie można z czystym sumieniem powiedzieć, że sytuacja na tym polu jest pod kontrolą. Wciąż brak sprecyzowanych wymagań dotyczących tłumaczy ustnych, a także pisemnych nieprzysięgłych oraz definicji ich roli we współczesnym świecie. I tak na przykład w szpitalach na potrzeby pacjentów tłumaczą najczęściej znajomi i rodzina, wśród przekładów pisemnych na każdym kroku spotyka się „dzieła” na bardzo słabym poziomie, w tym niestety również utwory literackie, by nie wspomnieć o tłumaczeniach na potrzeby telewizji lub kina. Zwłaszcza te ostatnie, z którymi masowy odbiorca ma styczność najczęściej, stają się obiektem kpin – powstają nawet fora internetowe poświęcone temu zagadnieniu, takie jak np. dialogista.info, wytykające najbardziej rażące „wpadki” tłumaczy.

Nasuwa się wobec tego pytanie, jak polski system sprawdziłby się, gdyby nasz kraj, wzorem innych, załapała nagła fala obcokrajowców. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najbardziej dramatycznie

przedstawia się sytuacja w państwach, które stały się celem emigracji zarobkowej, a zupełnie nie dostrzegają potrzeby odgórnej regulacji jakości usług tłumaczeniowych. Okazuje się, że mechanizmy rynkowe nie wystarczą, by zapewnić ich dobry poziom – przy olbrzymim popycie nieregulowana przepisami podaż przedstawia rozpaczliwie złą jakość. Można to zaobserwować np. w Irlandii, gdzie zawód ten wykonują ludzie bez kwalifikacji, często nawet niewładający językiem angielskim w stopniu umożliwiającym zrozumienie treści. Przyczynia się do tego specyficzna cecha tej profesji: klient nie jest zwykle w stanie obiektywnie ocenić jakości przekładu. Profesjonaliści pod sztandarem irlandzkiego zrzeszenia tłumaczy ITIA biją na alarm [zob. Phelan, 2001], ale nie są w stanie przekonać do swych racji ani rząd, ani nawet głównych odbiorców usług tłumaczeniowych, takich jak sądy, policja i szpitale.

Tymczasem agencje tłumaczeniowe zarabiają krocie na publicznych przetargach na świadczenie usług, które z kolei zlecają swoim „tłumaczom”, czyli praktycznie każdemu, kto zgłosi chęć pracy w zawodzie i zadeklaruje znajomość języka. Szkolenia są rzadkością, a jeśli się odbywają, trwają najczęściej kilka godzin. Przykładem niech będzie kurs zorganizowany przez firmę LionBridge, która w 2007 roku wygrała kontrakt na współpracę z sądami. Trwał on pół dnia i polegał na wyjaśnieniu, kto jest kim na sali sądowej, jak wygląda irlandzki system sprawiedliwości, jak zachowywać się w sądzie, jak się ubierać itp. Rozdano również kilkustronicowy glosariusz, w którym zabrakło podstawowego słownictwa, choć, jak wynika z obserwacji, początkującym i nieprzygotowanym do zawodu w inny sposób „tłumaczom” przysparza ono najwięcej problemów (chodzi o słowa typu „kaucja”, „nakaz aresztowania” czy „pomoc prawna z urzędu”). Co ciekawe, postarano się także sprecyzować cechy, jakie powinien posiadać dobry tłumacz. Na liście pojawiły się np.: podzielność uwagi, dobra prezencja czy pewność siebie, lecz na próżno szukać wśród nich kompetencji językowych, wiedzy, bogatego słownictwa, by nie wspomnieć o wykształceniu. Tego, by tłumacz był osobą o nieposzlakowanej opinii, również się nie wymaga, choć normą w Irlandii jest, aby w zawodach wymagających zaufania społecznego przedstawiać

zaświadczenia o niekaralności. Stąd też sytuacje jak ta, która miała miejsce w 2007 roku w sądzie rejonowym w Longfordzie, kiedy to tłumacz języka polskiego obecny był na sali w dwóch rolach: tłumacza w jednej sprawie, oskarżonego w innej. Nie doszło do absurdu tylko dzięki refleksowi urzędniczki sądowej, która zauważyła problem i poinformowała sędziego.

W tej sytuacji należy się jedynie cieszyć, że Irlandia, jako kraj głównie anglojęzyczny, potrzebuje mniej tłumaczeń na potrzeby telewizji, biznesu i innych dziedzin zdominowanych przez ten język. W przeciwnym razie mogłoby się okazać, że na niski poziom, jaki by one reprezentowały, brak skali. W roku 2008 na przykład wyemitowano w irlandzkiej telewizji publicznej reklamę potępiającą niepłacenie abonamentu RTV. W zamierzeniach twórców inspektor odwiedzający domy miał przemówić po polsku. Zwrócono się więc do jednej z większych agencji, Word Perfect, o przygotowanie tłumaczenia na nasz język oraz jego fonetycznego zapisu. Konsultacje przeprowadzono telefonicznie. W efekcie powstała reklama, której nie zrozumiał nikt, a jej polski akcent umknąłby Polakom, gdyby nie poruszono problemu w popularnej porannej audycji radiowej. Winą za zaistniałą sytuację obarczono oczywiście anonimowego tłumacza.

Jak widać na powyższych dwóch skrajnych przykładach, trudno o idealne rozwiązania. Trudno, choćby ze względu na różnorodność tłumaczeń: od pisemnych, literackich, o długiej tradycji, poprzez specjalistyczne i techniczne, aż po tłumaczenia ustne środowiskowe (w ich wszystkich odmianach), konferencyjne oraz wiele innych, „sytuacyjnych”. Z tej grupy najtrudniej zdefiniować tłumaczenia ustne. Ze względu na wielość sytuacji, w jakich może okazać się konieczny przekład słowny, niezwykle trudno o jasne wytyczne dotyczące wymagań stawianych osobie, która go dokonuje. Cytując Małgorzatę Tryuk: „Można zastanawiać się, jaki będzie rozwój tego zawodu, biorąc pod uwagę rozmaite nowe konteksty, w których występuje konieczność korzystania z usług tłumacza (...). Jest jednak pewne, że zawód ten będzie się wciąż rozwijał i że z czasem, wraz z jego konsolidacją, opracowaniem odpowiednich norm oraz standardów będzie on wykonywany przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów,

nie tylko przez dwujęzycznych ochotników” [Tryuk, 2006]. Stąd też wciąż aktualna potrzeba stworzenia swoistego wzorcowego modelu tłumacza ustnego, uzbrojonego w taki zestaw cech i umiejętności, które pozwoliłyby mu odnaleźć się w tej trudnej rzeczywistości.

W trakcie badań nad tym zagadnieniem, rozpoczętych w 2008 roku, poproszono tłumaczy o pomoc w scharakteryzowaniu takiego ideału. Z prośbą o wypełnienie ankiety dotyczącej cech dobrego tłumacza zwrócono się do kilkudziesięciu tłumaczy pracujących zarówno w Polsce, jak i w Irlandii. Cechy i umiejętności podzielono na trzy grupy: językowe, tłumaczeniowe oraz osobowościowe, a następnie zaapelowano o ocenę ich wagi w procesie przekładu ustnego². Już pierwsze wyniki pozwoliły zauważyć pewne prawidłowości w przekonaniach osób pracujących w tym zawodzie.

Spośród zdolności lingwistycznych na pierwszym miejscu znalazła się oczywiście dobra znajomość słownictwa, następnie płynność, rzetelna znajomość gramatyki oraz wymowa i akcent, czyli cechy, które trudno przecenić. Na kolejnym miejscu jednakże uplasowała się dobra znajomość pisowni, wyprzedzając tym samym potrzebę posiadania dyplomu studiów językowych, które prawie połowa respondentów oceniła jako mało ważne lub nieważne (*sic!*). W konsekwencji, jeden z najważniejszych wymogów stawianych tłumaczom w krajach o częściowo przynajmniej znormalizowanym rynku usług tłumaczeniowych zajął w ankiecie zaszczytne ostatnie miejsce.

Za najważniejszą umiejętność związaną z warsztatem uznano opanowanie techniki tłumaczenia symultanicznego, a zaraz potem tłumaczenia konsekutywnego. Doświadczenie zajmuje mocną trzecią pozycję. Jako istotna wskazana została również znajomość protokołu, rozumianego jako świadomość swojego miejsca i roli. Mniej ważna była umiejętność robienia notatek. Mieszane uczucia mają tłumacze co do znajomości *Code of Practice* – kodeksu tłumacza ustnego, czyli obowiązujących nakazów i zakazów [por. Kierzkowska, 1991; ITIA, 2009] oraz znajomości mnemotechnik wspomagających pamięć.

² Zob. aneks.

Jednak podobnie jak wcześniej zdecydowana większość jako mało istotne lub nieistotne oceniła wykształcenie w dziedzinie tłumaczenia oraz znajomość teorii translatologicznych, czyli, według badaczy przedmiotu, absolutnych podstaw warsztatowych.

Największe zróżnicowanie odpowiedzi zauważyć można w ocenie osobowości dobrego tłumacza. Uśredniając wyniki, można stwierdzić, że dobry tłumacz powinien kolejno: wypowiadać się swobodnie i płynnie, mieć dobrą pamięć, wykazywać się refleksem i umiejętnością improwizowania, być elastyczny i dostosowywać się do sytuacji, być punktualny, pewny siebie, ciekawy świata i uczyć się na błędach. Mniejszą wagę przywiązywano do cierpliwości, dobrych manier, silnego głosu, wrażliwości oraz tolerancji, ale i tak większość badanych uznała je za istotne lub bardzo istotne. Podsumowując, wszystkie wymienione w kwestionariuszu cechy uznano za pomocne w pracy, aczkolwiek nie absolutnie niezbędne.

Niewątpliwie wiele jest cech, zarówno pozajęzykowych jak i pozawarsztatowych, ułatwiających wykonywanie zawodu. Należałoby więc wysnuć wniosek, że dobry tłumacz to taki, który wciąż doskonali cechy charakteru w takim samym stopniu jak warsztat oraz język. W tym kontekście tym bardziej zastanawiające jest więc, dlaczego tak małą wagę przywiązują tłumacze do wykształcenia, zwłaszcza że zdecydowana większość deklaruje odbycie studiów kierunkowych językowo-tłumaczeniowych. Nasuwa się podejrzenie, iż studia nie przygotowały ich należycie do zawodu i umiejętności musieli zdobywać wraz z doświadczeniem. Pokrywa się to również z faktem, że wielu dzisiejszych mistrzów zawodu to samoucy, którzy przecierali szlaki dla innych i teraz dzielą się zdobytą wiedzą. To by wyjaśniało olbrzymią przewagę w ocenie doświadczenia nad wykształceniem. Nie jest to jednak pocieszająca konkluzja, ponieważ oznaczałaby, że według samych tłumaczy w zawodzie może pracować praktycznie każdy, zdobywając potrzebne kwalifikacje wraz z upływem czasu. Trudno jednak pogodzić się z taką wizją, gdyż biorąc pod uwagę próby, jakim poddawany bywa początkujący tłumacz, oraz odpowiedzialność, jaka na nim spoczywa, jest to podejście lekkomyślne. Nie da się wprawdzie przecenić roli doświadczenia, jednak gdy go brakuje,

jedyne, co może pomóc, to solidna wiedza wyniesiona ze studiów bądź kursów specjalistycznych. Tym wyraźniejsza więc staje się potrzeba stworzenia ramowych wytycznych dla zawodu, które jasno przedstawiałyby wymagania stawiane kandydatom do pełnienia tej odpowiedzialnej przecież funkcji społecznej. Podniosłyby one także poprzeczkę instytucjom kształcącym kolejne pokolenia profesjonalistów i wskazywały drogę, jaką należy podążać. Dopóki tak się nie stanie, tłumacze wciąż będą mało zorganizowaną, niedokształconą, niedocenianą i sfrustrowaną grupą zawodową.

Poszukiwania ideału tłumacza ustnego trwają, a na pytania o cechy i kwalifikacje, jakie powinien posiadać przedstawiciel tej profesji, trudno będzie odpowiedzieć. Warto jednak te kwestie poruszać, aby uświadomić zarówno tłumaczom, jak i ich klientom, że na pewno nie wystarczy rozumieć, by rzetelnie tłumaczyć. Powinno to skłonić pierwszych do kształcenia, a następnie samodoskonalenia zawodowego, natomiast drugich – do poszukiwania profesjonalistów w tym trudnym fachu. W przeciwnym razie globalizacja może okazać się wielkim nieporozumieniem. Dosłownie i w przenośni.

Bibliografia

- ITIA (2009), *Code of Ethics for Community Interpreters*, [on-line] <http://translatorsassociation.ie> – 24.04.2009.
- Kierzkowska, D. (1991), *Kodeks tłumacza przysięgłego*, Tepas, Warszawa.
- Orban, L. (2008), „Speech at the Ninth International Forum on Interpreting and Translating at Court and for Public Authorities”, *Biuletyn TEPIS*, nr 67, [on-line] <http://www.tepis.org.pl> – 24.11.2008.
- Phelan, M. (2001), „Community Interpreting in Ireland”, *Interpreting in the Community. The Complexity of the Profession*, [on-line] http://www.criticallink.org/files/CL3_Phelan.pdf – 15.11.2008.
- Pieńkos, J. (1993), *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie. Aspekty lingwistyczne i pozalingwistyczne*, PWN, Warszawa.
- Plusa, P. (2007), *Rozwijanie kompetencji przekładu i kształcenie tłumaczy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Tryuk, M. (2006), *Przekład ustny środowiskowy*, PWN, Warszawa.

ANEKS

Ankieta dotycząca charakterystyki tłumacza ustnego.

CECHY TŁUMACZA				
Q1. Proszę wskazać, jak istotne w procesie tłumaczenia ustnego są następujące umiejętności i kwalifikacje językowe:				
	Bardzo ważne	Dość ważne	Niezbyt ważne	Nie-ważne
Dobra znajomość słownictwa				
Dobra znajomość gramatyki				
Płynność				
Dobry akcent i wymowa				
Dobra znajomość pisowni				
Dyplom studiów językowych				
Q2. Proszę wskazać, jak istotne w procesie tłumaczenia ustnego są następujące umiejętności i kwalifikacje tłumaczeniowe:				
	Bardzo ważne	Dość ważne	Niezbyt ważne	Nie-ważne
Umiejętność tłumaczenia konsekwentnego				
Umiejętność tłumaczenia symultanicznego				
Dobra technika robienia notatek				
Dobra znajomość kodeksu postępowania				
Znajomość teorii tłumaczeniowych				
Dyplom studiów translatologicznych				
Doświadczenie				
Znajomość „protokołu” tłumacza (znajomość swojego miejsca i roli)				
Mnemotechniki				

Q3. Proszę wskazać, jak istotne w procesie tłumaczenia ustnego są następujące umiejętności i cechy pozajęzykowe:

	Bardzo ważne	Dość ważne	Niezbyt ważne	Nie-ważne
Pewność siebie				
Silny głos				
Tolerancja				
Dobra pamięć				
Cierpliwość				
Elastyczność i zdolność przystosowywania się do sytuacji				
Punktualność				
Dobry refleks i zdolność improwizowania				
Wrażliwość				
Swoboda wypowiedzi				
Ciekawość świata i chęć nauki				
Zdolność uczenia się na błędach				
Dobre maniere				

INFORMACJE OGÓLNE

Q4. Iloma językami władasz (wliczając język ojczysty)?	
Q5. W ilu językach pracujesz?	
Q6. Czy posiadasz wykształcenie filologiczne lub inne językowe?	
Q7. Czy posiadasz wykształcenie translatologiczne lub pokrewne?	
Q8. Jak długo pracujesz w zawodzie tłumacza ustnego?	
Q9. Czy pracujesz także jako tłumacz pisemny?	
Q10. Czy pracowałeś jako tłumacz w innym kraju?	